

WPROWADZENIE

Wiara i kultura. Śmiały eksperyment Pana Boga – to nieprzypadkowo wybrany tytuł dla naszej książki. Jest bowiem „właściwością osoby ludzkiej – czytamy w *Gaudium et spes* – że do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa dochodzi ona nie inaczej jak przez kulturę, to znaczy przez kultywowanie dóbr i wartości naturalnych” (53). Kultura w rozumieniu *Gaudium et spes* oznacza to wszystko, „czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postęp obyczajów i instytucji; wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia na to, by służyły one postępowi ducha, a nawet całej ludzkości” (53). To dzięki kulturze przeszłość człowieka i ludzkości nie ginie, ale tworzy historię, a w niej dziedzictwo, w którym następne pokolenia rozpoznają swoją tożsamość. W wymiarze historycznym należy więc mówić o wielości kultur i ich spotkaniu. Wielość kultur to rzeczywistość socjologiczna, w której człowiek i jego wspólnota doświadczają i wyrażają swoje bycie w świecie, swój stosunek do siebie samych, do otaczającej ich natury, do drugiego człowieka, a także do *sacrum*.

W kulturze i przez kulturę, z jednej strony, człowiek uprawia ziemię, by przynosiła plony i stawała się godnym mieszkaniem dla całej rodziny ludzkiej, oraz uczestnicząc w życiu grup społecznych, doskonali samego siebie; z drugiej zaś, uprawiając różne dyscypliny naukowe „przyczynia się do tego, by ludzka rodzina wznosiła się ku wyższym przesłankom prawdy, dobra i piękna (...) i aby doznała jaśniejszej

szego oświecenia przez prawdziwą Mądrość, która od wieków z Bogiem przebywała” (*Gaudium et spes* 57).

Bóg stwarzając to, co nie jest Boskie, sam wkracza w tę rzeczywistość, by w niej urzeczywistniać własną historię miłości. Stworzenie to możliwość samoudzielenia się Boga. Objawiając się aż do pełnego okazania się w Swoim Wcielonym Synu, Bóg przemawiał do człowieka stosownie do stanu kultury właściwego różnym epokom (*Gaudium et spes* 58). „Historia – jak czytamy w *Fides et ratio* – jest zatem dla Ludu Bożego drogą, którą ma on przejść w całości, aby dzięki nieustannemu działaniu Ducha Świętego ukazała się w pełni treść objawionej prawdy” (11). Prawda zatem, którą Bóg powierza człowiekowi i która objawia mu samego siebie, wpisana jest w historię. Jedynie w historii może człowiek poznać ostateczną prawdę o własnym życiu i o celu dziejów (12).

Procesowi poznawania i wyrażania prawdy objawionej towarzyszy od zawsze napięcie, a nawet dramat. Dziś w sposób szczególnie jesteśmy tego świadkami. Począwszy od XVIII wieku, dwa wielkie nurty psychologiczne, jak mówi Teilhard, podzieliły świat między sobą: pasja budowania ziemi i pasja dążenia do nieba, pozostając od siebie oddzielone. Do dziś wegetują i są źródłem niezliczonych konfliktów wewnątrz każdego z nas. Dawniej, zauważa francuski jezuita, herezja czy schizma kwestionowały niektóre treści dogmatyczne, a dziś odrzuca się porządek nadprzyrodzony, a nawet istnienie Boga, a tym samym przydatność chrześcijaństwa we współczesnej kulturze. Papież Paweł VI nazwał rozdział między Ewangelią (pasją dążenia do nieba) a kulturą (pasją budowania ziemi) dramatem naszych czasów, jak był nim także w innych epokach (*Adhortacja Evangelii nuntiandi* 20).

Czy istnieje więc możliwość i szansa ukazania chrześcijaństwa jako tej religii, która przynosi sens wszechświatowi wciąż odkrywanemu wokół nas? Oto pytanie, które choć nie wypowiedziane, dało się słyszeć w środowisku interdyscyplinarnym Uniwersytetu. Chęć spotkań, wspólnych poszukiwań i dyskusji oraz szczerych rozmów została wyrażona zapraszającym słowem Rektora Uniwersytetu Kardynała Ste-

fana Wyszyńskiego ks. prof. dr. hab. Ryszarda Rumianka. Jego dom stał się przysłowiową *agorą* grona nauczycieli akademickich różnych specjalności – fizyki, matematyki, chemii, archeologii, slawistyki, bibliistyki, teologii i religiológii. Niepokój i chęć poznawania sprowadza nas tu raz w miesiącu. Kolejno każdy z uczestników przygotowuje słowo – referat do dyskusji. Nie narzucamy tematów, nie dyktujemy treści. Rodzą się one z wewnętrznej potrzeby, z potrzeby dzielenia się swym niepokojem, a czasem i radością odkrywanej prawdy. Spotkania nasze nie mają nic z autorytatywnego pouczenia czy próby nawracania. Mają natomiast przybliżać kulturę – ludzki wysiłek przemiany i poznawania świata – w różnych dyscyplinach naukowych: w filozofii, historii, matematyce, fizyce, literaturze, w naukach przyrodniczych oraz przez inne rodzaje sztuki. Staramy się przyswajać treści wiary za pomocą pojęć odpowiadających współczesnej kulturze.

Oprócz stałego grona przyjaciół uczestniczących w spotkaniach, mieliśmy zaszczyt goszczenia z referatami dwu wielkich osób z nami zaprzyjaźnionych: Księdza Arcybiskupa Józefa Życińskiego z Lublina i Księdza Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego z Poznania. Ich referaty stanowią również część tej książki.

Nasze spotkania uświadamiają nam, jak wiele Bóg zaryzykował stwarzając świat, a potem rozumnego i wolnego człowieka. Stwarzając go i zapraszając do wspólnoty ze Sobą Bóg wiedział, że jedynie w historii – w kulturze – człowiek będzie mógł odpowiedzieć na Jego zaproszenie. A było ono wyrażane stosownie do stanu kultury właściwego różnym epokom (*Gaudium et spes* 57). Wiara i kultura – to śmiały eksperyment Pana Boga.

A może nasze spotkania są jednym z wielu ludzkich wysiłków jednania dwu psychologicznych nurtów dzielących świat, nurtów o których mówił Teilhard de Chardin?

Uczestnicy spotkań